

I na tym powinienem już skończyć, ale nie mogę tego tak zostawić
To, że ty mnie nieudolnie obrażasz, to ja mam głęboko tam
Ale tego, że ty fiutku obrażasz moich fanów - to ja już ci nie mogę odpuścić
To, co teraz się wydarza, jest epickie, ale ty nawet o tym nie wiesz
Zapewne ignorancie nie skumasz nawet tego follow-upu
Może ktoś cię uświadomi, jak bardzo jest to dla ciebie upokarzające
Ja to robię teraz dla moich fanów, dla tych, którzy doskonale wiedzą, o co w
tym chodzi
Dziękuję ludziom, którzy kibicowali mi w tej rozgrywce
Robię to dla siebie, robię to dla hajsu
Tak, robię to dla fejmu, ej
I dla kultury fujko; NWJ!

Ej, to miało być takie grzeczne i kulturalne
Można powiedzieć intelektualne, ale tutaj tak nie można, bo ty zupełnie tego
nie rozumiesz, człowieku
Ja ci muszę po prostu naubliżać, więc nie wiem, czy wciąż tam rzępolisz se n
a tym swoim instrumencie ty rzępolaku jebany
Ale jak tak, to se dalej rzępol i się mendo pierdol
Szeeeeaaa!

Rzępolu chowany na śródmiejskim podwórku
Jebany, popraw swój szlachecki surdut
Pamiętam cię burku na MTV urkach
To wtedy, kiedy był tam ten beef, żeś coś urkał
Po tej imprezie - dokładnie tej samej
Wyrobiłem sobie o tobie, chamie, zdanie
Po chuj ty się plujesz, ubierz klops na jaźwę
Z nas dwóch ty ćpasz koks, ja jestem master
High-classo - źle kończą, jak się sadzą tacy jak ty frustraci
Czwarty z braci Karamazow
Boli-li-li-li to cię ten temat tępa dzido
Chyba jednak nie wiesz, po coś to rozpętał cipo
Piotrku, teraz już za późno jest na odwrót
Jestem trucizną, z której nie da się już odtruć
Także bądź gotów, bo na każdym rogu
Dziś może roić się od twoich wrogów

Yes, Ten Typ Mes
Kim on kurwa jest?
Ten Typ Mes
To już jego kres
Ten Typ Mes
Ma ewidentny stres
Ten Typ Mes, hee-eej

Ty, pizda śliska, to miał być diss track?
Jesteś kawał kurwiska, co sra gównem z piździska
Wyzwiska - ty w to nie umiesz, pliska
Może teraz to zrozumiesz, jak się grubiej pizga
Ja jestem z Kabat, ty jesteś z Compton
Jest kutas kumpla do zrobienia, ej, to chap go
No i chuj, i wiesz, nie jestem homofobem
Więc nie obrażam twoich fanów jak ty moich, Pioter
Pij z drąga ziomka, ssij, obciągaj
Tracisz z bazą kontakt, a Polska to ogląda
Sam żeś se obrał program na swój finał ździro

Trochę głupia mina, bo się grubo porobiło (NWJ!)
Dla mnie jesteś, ziom, nikim; obalam pomniki
Melduj się do berła swego kumpla i go lick it
Chciałeś kurwo rapu? No to żeś go dostał
Nie wiem czy na trzeźwo, ale właśnie Mes się osrał

Yes, Ten Typ Mes
Kim on kurwa jest?
Ten Typ Mes
To już jego kres
Ten Typ Mes
Ma ewidentny stres
Ten Typ Mes, hee-eej

Słuchaj, w chuju mam, kto ciebie tutaj słucha
Wypierdalaj z tym badziewiem, nikt cię nie chce tutaj
Ludzi dziś ja to mam wszędzie i ich jestem pewien
Tobie popaliło styki, już jadą po ciebie
Taki jest los hip-hopowca na manowcach
Sam zadarłeś ze mną, to teraz taki los masz
Naprawdę, jak dla mnie, to rację miał PsychoStach
To zabawne, ja doprowadzam do twojego końca
To trzecia zwrotka i nie będzie już quattro
Miał być taki hardcore, a poszło tak łatwo
Gówno będzie śmierdzieć, więc chyba już nie warto
Zawsze będziesz wiedzieć - sam wjechałeś się w to bagno
Promo twojej płyty w tym momencie u mnie mija
Teraz weź zastanów Mes się - po co było się wychylać?
Ewidentnie ja w to mogłem, a ty nie mogłeś
I teraz to masz w ogóle wielki problem, bang!

Yes, Ten Typ Mes
Kim on kurwa jest?
Ten Typ Mes
To już jego kres
Ten Typ Mes
Ma ewidentny stres
Ten Typ Mes, hee-ej